

## SŁOWO WSTĘPNE

Jest rzeczą wielce znamioną, że najbardziej dostojnymi symbolami maryjności naszego średniowiecza stały się w powszechnym mniemaniu najdawniejsza polska pieśń religijna, *Bogurodzica*, oraz cudowna ikona Jasnogórskiej Madonny. Wiadomo skądinąd, że z przyczyn obiektywnych polskie średniowiecze nie mogło wykształcić rodzimej teologii na poziomie europejskim; w konsekwencji nie mieliśmy także, co zrozumiałe, także własnej mariologii, zdolnej do nawiązania dialogu z myślą św. Bernarda z Clairvaux czy św. Bonawentury. I w tym zakresie, podobnie jak w innych sferach cywilizacji i kultury, przypadła nam rola robotnika jedenastej godziny w winnicy Pańskiej, którego praca na rzecz dobra wspólnego musiała zostać poprzedzona długotrwałym terminowaniem i czerpaniem nauk z tysiącletniego skarbcza chrześcijańskiej tradycji. A jednak nasze średniowiecze jawi się bezsprzecznie jako epoka na wskroś przepojona maryjnością, choć – wbrew utrwalałym opiniom – trudno byłoby uznać ten rys za specyficznie polski. Jakkolwiek rodzima refleksja teologiczna nie wydała monumentalnych dzieł typu *Mariale*, można bez przesady stwierdzić, że dzięki łacinie mieliśmy swobodny dostęp do mariologicznego dziedzictwa Kościoła powszechnego. W warunkach polskich, zwłaszcza na poziomie religijności ludowej, mogła to być przede wszystkim recepcja immanentna i praktyczna zarazem, uobecniająca się głównie poprzez polskojęzyczną twórczość religijną, popularne praktyki dewocyjne, kult maryjnych wizerunków. Nie na kartach scholastycznych traktatów, ale w dedykacjach świątyń, kaplic i ołtarzy, w kalendarzach, w obchodach świąt maryjnych, w różnorodnych nabożeństwach, modlitwach i pieśniach, w kaznodziejstwie i w budujących historiach biblijno-apokryficznych, w malowidłach świątynnych i obrazach objawiała się w całym bogactwie myśli, wyobraźni i uczucia polska średniowieczna maryjność.

Dzieje kultu maryjnego w średniowiecznej Polsce stały się przedmiotem bardziej systematycznych i pogłębionych źródłowo badań właściwie dopiero w naszym stuleciu (poczynając od pionierskich prac ks. Jana Fiłka), a ich apogeum przypadło na okres powojenny, zwłaszcza na lata poprzedzające obchody milenijne. Dla przykładu wymienimy wydany

w tym czasie zbiór studiów teologicznych pt. *Gratia plena* oraz znakomity cykl publikacji historyczno-dogmatycznych ks. Juliana Wojtkowskiego. Ów „opóźniony start” badań nad maryjnością naszego średniowiecza wynikał przede wszystkim z ograniczeń źródłowych; dopiero mozolny proces odkrywania i opracowywania zabytków średniowiecznego piśmiennictwa i sztuki sakralnej odsłonił zachowany wprawdzie tylko fragmentarycznie, ale i tak ogromnie bogaty i zróżnicowany materiał. Ważną jego częścią, mianowicie podstawowy kanon „tekstów o Matce Bożej” polskiego średniowiecza zbiera, porządkuje i przybliża czytelnikowi kolejny tom serii *Beatam me dicent*.

Różni się on w sposób wyraźny od poprzednich tomów serii, prezentujących niemal wyłącznie przekłady obcojęzycznych tekstów patrystycznych, teologicznych, homiletycznych i poetyckich. Jego podtytuł – *Polskie średniowiecze* – określa zawartość antologii nie tylko wedle kryterium geograficznego i chronologicznego, ale również językowego i – co za tym idzie – „socjologicznego”. Poza jej obrębem pozostał wciąż jeszcze niedostatecznie zbadany, a przecież dla rzeczywistości średniowiecznej Polski fundamentalny, nurt maryjnego piśmiennictwa łacińskiego: stojąca na europejskim poziomie twórczość liturgiczna, uczone kaznodziejstwo, przepiękne świadectwa modlitewne, by wspomnieć choćby tzw. *Modlitewnik Gertrudy Mieszkówny*. Pośrednio wszakże nurt ten ujawnia się w każdym niemal z prezentowanych tutaj tekstów polskich, w swej przeważającej większości będących przekładami, przeróbkami, parafrazami czy kompilacjami utworów łacińskich. Nawet jeśli niektóre z nich pretendują do miana dzieł oryginalnych pod względem artystycznym, jak np. *Bogurodzica*, to i tak w sferze doktryny i kultu maryjnego wyrażają wspólne dla całego Kościoła średniowiecznego prawdy i postawy.

„Polskie” znaczy w tym przypadku również – choć nie wyłącznie – popularne, egalitarne, ludowe. Dziedzictwo mariologii łacińskiej dostępne było w oryginalnej szacie językowej jedynie dla wąskich elit *litterati*, przez długi czas niemal wyłącznie duchownych. Dopiero od połowy wieku XIII rozpoczęło się jego stopniowe upowszechnianie pośród piśmiennego w swej masie ludu. Elementarna katechizacja w tym zakresie obejmowała stopniowo wspólne z kapłanem odprawianie przez wierznych *Pozdrowienia anielskiego*, śpiew spolszczonej antyfony *Salve Regina*, głoszone po polsku kazania na święta Matki Bożej, dramatyzacje liturgiczne (np. jasełka czy misteria wielkopiątkowe), ikonografię maryjną. Dopiero w ostatniej ćwierci XV i pierwszych dziesięcioleciach XVI wieku, głównie za sprawą bernardynów, nurt polskojęzycznej twórczości

maryjnej przybrał wyraźnie na sile; z tego też czasu pochodzi znacząca większość zebranych tutaj tekstów.

Niełatwo wytyczyć granicę chronologiczną „zmiernych polskiego średniowiecza”, zwłaszcza w odniesieniu do tradycjonalistycznego z natury piśmiennictwa religijnego. Za Teresą Michałowską wypada przypomnieć tezę o „długim trwaniu” tradycyjnych form religijnej kultury średniowiecznej, żywotnych u nas aż do połowy wieku XVI. Co prawda był to już okres pełnego rozkwitu renesansu, ale, jak zauważa Michałowska, spod pras drukarskich Krakowa wciąż wychodziły średniowieczne utwory dewocyjne, zaś w konwentach franciszkańskich powstawały rękopiśmienne kolekcje tradycyjnych pieśni kościelnych. W tym przypadku nie tyle datowanie, co treść zabytku, jego gatunkowa forma, funkcja użytkowa, światopogląd autora czy krąg adresatów decydują każdorazowo o jego „średniowieczności” czy „renesansowości”. Dlatego właśnie w tomie *Polskie średniowiecze* znalazło się kilka tekstów drukowanych jeszcze w latach trzydziestych XVI wieku, a w przypadku pieśni nawet takich, których zachowane przekazy znane są dopiero z wydania *Pieśni postnych starożytnych...* (1607-1618), choć oryginały powstały z pewnością o wiele wcześniej. Z kolei górną granicę czasową prezentowanej tutaj twórczości rękopiśmiennej wyznaczają zasadniczo dwa zbiory tradycyjnych pieśni religijnych: tzw. *Kancjonał puławski* z 1551 roku oraz powstały w latach 1550-1555 tzw. *Kancjonał kórnicki*. Nie uwzględniono natomiast tekstów, nawet chronologicznie wcześniejszych, w których dochodzą już do głosu akcenty wyraźnie humanistyczne czy reformacyjne, jak np. rękopiśmienny *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”* (po 1545) autorstwa Jerzego Agriglobyna (miejmy nadzieję, że „teksty o Matce Bożej” powstałe w kręgu reformy – protestanckiej i katolickiej – znajdują należne sobie miejsce w jednym z kolejnych tomów serii *Beatam me dicent*). Wyjątek, w jakiejś mierze jednak pozorny, stanowi zamieszczone w dziale „Varia”, wydane w 1533 roku polskie tłumaczenie *Wykładu „Pozdrowienia anielskiego”* pióra wybitnego humanisty Erazma z Rotterdamu, którego twórca, patronujący jak wiadomo tzw. „renesansowi północnemu”, jawi się tutaj przede wszystkim jako spadkobierca tradycyjnej egzegezy filologiczno-biblijnej.

Bogactwo i zróżnicowanie treściowo-formalne zgromadzonego materiału skłoniło wydawcę do jego uporządkowania i przedstawienia w kilku działach, wyodrębnionych przede wszystkim z uwagi na kryterium gatunkowe i funkcjonalno-użytkowe: modlitwy, godzinki, pieśni, psalterze, kazania, historie biblijno-apokryficzne, varia. W obrębie każdego z działów

starano się zachować układ chronologiczny, co nawet przy niepewnym datowaniu większości zabytków pozwala zarysować przynajmniej podstawowe tendencje rozwojowe kultu maryjnego w średniowiecznej Polsce. Działem najbardziej rozbudowanym jest prezentowany w tomie zbiór pieśni maryjnych, w którego ramach, idąc za propozycją Teresy Michałowskiej, wprowadzono rozróżnienie na pieśni „tradycyjne”, powstałe mniej więcej do lat siedemdziesiątych XV wieku i mocno osadzone w tradycji średniowiecznej hymnografii łacińskiej, oraz pieśni „nowego typu”, związane przede wszystkim z twórczością bernardyńską ostatniej ćwierci XV i pierwszych dziesięcioleci XVI stulecia. W obrębie poszczególnych „kręgów” twórczości pieśniowej wprowadzono alfabetyczny układ tekstów.

Najbogatszą, możliwie kompletną dokumentację zyskały w niniejszym tomie utwory modlitewne i pieśniowe. Pozostałe teksty o tematyce maryjnej, zwłaszcza kazania i historie biblijno-apokryficzne, prezentowane są z konieczności we fragmentach, dobranych jednak w ten sposób, by ich zestaw odzwierciedlał w miarę pełny zasób średniowiecznych tematów i wątków maryjnych. Wypada również uprzedzić wnikliwego czytelnika, że antologia nie uwzględnia tych zabytków średniowiecznego piśmiennictwa, w których imię Maryi pojawia się jednorazowo lub sporadycznie, na zasadzie wspomnienia czy wyliczenia. Pomija zatem np. teksty kalendarzowe (tzw. cyzjojany) oraz przekłady formuł mszalnych (*Credo*, *Confiteor*, *Communicantes*); bardziej szczegółowe ich omówienie zawiera m.in. praca ks. Juliana Wojtkowskiego pt. *Początki kultu Matki Boskiej w Polsce w świetle najstarszych rękopisów*. Niezliczone wzmianki, dygresje i motywy maryjne rozproszone są również po kazaniach, utworach hagiograficznych, apokryficznych i medytacyjnych, modlitwach, pieśniach bożonarodzeniowych, pasyjnych, wielkanocnych, eucharystycznych; tutaj mogły one zostać uwzględnione w skromnym jedynie wyborze.

Sygnalizowane ograniczenia i pominięcia nie deformują jednak w sposób istotny całościowego obrazu maryjności polskiego średniowiecza, jak i wyłania się z lektury zebranych tutaj tekstów. Można np. na ich podstawie „zrekonstruować” kompletny niemal, wzbogacony dodatkowo o przekazy biblijno-apokryficzne „życie” Matki Bożej, poczynając od starotestamentowych figur zapowiadających Jej misję w historii zbawienia, poprzez Jej poczęcie, narodziny, dzieciństwo, zwiastowanie, poczęcie i zrodzenie Chrystusa, towarzyszenie Mu w całym Jego ziemskim życiu, zwłaszcza współudział w męce i śmierci, aż po chwalebne zaślęnięcie,

wniebowzięcie i królowanie Maryi w niebiańskiej chwale, rozdawnictwo łask i orędownie u Syna. Uważnemu czytelnikowi antologia niniejsza winna także odsłonić bogatą panoramę średniowiecznej mariologii i kultu maryjnego, ukazać zasadnicze tematy, idee, kwestie wówczas dyskutowane. Za ks. Julianem Wojtkowskim wymieńmy choćby najważniejsze, w porządku uwzględniającym stopień częstotliwości ich występowania w naszym piśmiennictwie: Boskie macierzyństwo, dziewictwo, pośrednictwo, świętość, królewskość, współodkupienie, macierzyństwo duchowe, wniebowzięcie, Niepokalane Poczęcie, uświęcenie w łonie matki. Odnajdzie tu wreszcie czytelnik autentyczne, często poruszające emocjonalnie i dojrzałe pod względem artystycznym świadectwa wiary naszych przodków, wzbogacanej stopniowo o kolejne „kręgi” maryjnej duchowości krzewionej szczególnie przez środowiska monastyczne: benedyktyński cykl Wniebowzięcia, franciszkański cykl Bożego Narodzenia, bernardyński cykl Niepokalanego Poczęcia.

Pozostaje na koniec wyrazić nieśmiałą nadzieję, że trud wydawcy niniejszego wyboru tekstów przyniesie plon przynajmniej dwukrotny: po pierwsze, że przyczyni się dobroczynnie do dalszego rozwoju badań nad dziejami naszej maryjności, zwłaszcza nad jej narodzinami i średniowiecznym „dzieciństwem”; po drugie, że dla niejednego czytelnika lektura zebranych tutaj tekstów stanie się nie tylko doświadczeniem poszerzającym jego historyczno-religijną wiedzę, ale również źródłem estetycznej satysfakcji i modlitewnych natchnień.